
Seminarium - drewniane budownictwo sakralne w województwie białostockim

Ochrona Zabytków 41/1 (160), 68

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wać, a następnie w całości zmontować. Byłby to bardziej wymierny wkład organizacji konserwatorskiej krajów socjalistycznych w działalność Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Obok trwających już od lat plenerów kowalstwa tradycyjnego w Pszczynie (zob. „Ochrona Zabytków” 1986 nr 4) jest to już druga stała forma współpracy konserwatorskiej w sferze rzemiosł tradycyjnych, realizowana w Polsce przez Grupę Roboczą. Najbliższe lata wzbogacą nas także o warsztaty konserwatorskie w dziedzinie konserwacji tkanin, kamiennych dzieł sztuki, malarstwa sztalugowego (są one przewidziane planem polskiej sekcji ds. kształcenia konserwatorów). Jed-

nak już na podstawie pierwszego spotkania cieśli można stwierdzić, że jest uzasadnione stworzenie podobnych form współpracy dla murarzy, sztukatorów itp. Istnieje także możliwość przyjęcia na takie robocze spotkania przedstawicieli organizacji krajów, które do Grupy Roboczej nie należą. Warto także podkreślić, że wymiernym efektem wspólnych prac w Sanoku jest także znaczne zaawansowanie działań technicznych w przygotowywanych do montażu budynkach. Rezultaty konserwatorskie uzyskane przez grupę cieśli w MBL całkowicie uzasadniają koszty poniesione przez Ministerstwo Kultury i Sztuki PRL, wspierające działalność Grupy Roboczej. Na ten fakt zwrócić

uwagę dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego.

Można jeszcze dodać, że poza szczegółowym poznaniem zbiorów i bazy technicznej MBL uczestnicy pierwszego pleneru ciesielskiego wzięli udział w wycieczce i poznali najciekawsze zabytki. Zawiązały się nie tylko znajomości i przyjaźnie, lecz powstała tradycja, która w najbliższych latach przyniesie korzyści tak organizacjom delegującym swoich fachowców do Sanoka, jak i gospodarzom następnych plenerów – dyrekcji Muzeum Budownictwa Ludowego.

Lech Krzyżanowski

SEMINARIUM – DREWNIANE BUDOWNICTWO SAKRALNE W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

W dniach 15–17 września 1987 r. w ramach rocznego cyklu kilkunastu seminariów i konferencji naukowych pracowni konserwacji zabytków zorganizowano seminarium poświęcone drewnianemu budownictwu sakralnemu. Spotkało się na nim kilkudziesięciu etnografów i historyków sztuki zajmujących się w PKZ tą tematyką oraz – zgodnie z tradycją – przedstawiciele służby konserwatorskiej województwa białostockiego i ościennych. Seminarium to nie byłoby warte zanotowania w naszej kronice, gdyby nie problematyka znacznie wychodząca poza tytuł spotkania (co zresztą było zgodne z intencją organizatorów).

W programie dwudniowego objazdu znalazły się następujące miejscowości: Bohoniki i Kruszyniany (problematyka osadnictwa Tatarów), Trześcianka (cerkiew i jej rola w systemie przestrzennej organizacji zabudowy wsi), Narew (kościół i cerkiew w XVI-wiecznym mieście, które dawno straciło swe prawa zachowując jednakże podstawowe elementy pierwotnego rozplanowania i charakteru zabudowy), Hajnówka i Nowoberezowo (zespoły cerkwi), Milejczyce (kościół), Grabarka (zespół klasztorny i miejsce kultu prawosławnego). Niezależnie od pogłębionych i szeroko ujmujących problematykę komunikatów wygłaszanych przy zabytkach, jeden dzień poświęcony był referatom, które wygłosili: doc. dr hab. Ryszard Brykowski (Instytut Sztuki PAN) *Muzułmańskie budownictwo sakralne w Polsce*, mgr Marian Karnecki (PP PKZ Oddział Kraków) *Między uniwersalizmem a regionalizmem*, mgr Maria Giedz *Grabarka jako miejsce kultu prawosławnego*, mgr Joanna Kosińska (Muzeum Okręgowe w Białymstoku) *Malarstwo ikonowe w północnej Polsce*. Uczestnicy trzydniowego spotkania otrzymali okazjonalnie wydany *Katalog zabytków. Drewniane budownictwo sakralne w województwie białostockim* (Białystok 1987).

Organizatorzy trafnie wykorzystali złożoność problematyki wyznaniowej i etnicznej prezentując ją na bogatym tle

historycznym, podkreślając stosunkowo mało naruszony kontekst przestrzenno-osadniczy. W Białostockiem nadal jeszcze istnieją tradycyjne układy wsi wraz z pełną zabudową zagród, tradycyjnym rozmieszczeniem meczetu, cerkwi czy kościoła. Charakter produkcji nadal zbliżony jest do pierwotnego, choć na polach dominują traktory, a w wielu miejscach zniknęły miedze wyparte przez współczesne formy organizacji produkcji – spółdzielcze czy państwowe. Dyskusja toczyła się wokół generalnego problemu – w jakim stopniu współczesne metody badań etnograficznych i innych, wprowadzonych przez PKZ w ramach działań międzydyscyplinarnych, przyczyniają się do powstania opracowań dających służbie konserwatorskiej instrument działań praktycznych. Zwracano uwagę, że wobec przyspieszonych przemian na wsi chodzi nie tylko o mniej lub bardziej pełne udokumentowanie istniejącej jeszcze tradycyjnej zabudowy, a w każdym razie – że ta bierna forma działań konserwatorskich nie może satysfakcjonować. Zastanawiano się, w jakim stopniu zespoły podejmujące działania na zlecenie służby konserwatorskiej dają analizę na tyle pogłębioną, by stała się ona argumentem w rozmowach z komisjami planowania, organami gospodarki przestrzennej, organami przedstawicielskimi. Jest to wprawdzie dotąd opracowań historyczno-dokumentacyjnych i na pewno wymaga rozszerzenia zespołów specjalistów, także i nowej kodyfikacji instrukcji. Tym niemniej – takie panowało przekonanie – jeśli ze strony konserwatorów zabytków nie zostaną podjęte działania, aby np. wykazać dłaczego i jakimi środkami oraz jak należy objąć ochroną konserwatorską i działaniami remontowo-modernizacyjnymi cały obszar wsi Kruszyniany – za kilka lat zostaniemy już tylko co mniej lub bardziej wypełnionymi archiwami konserwatorskimi (opisy, inwentaryzacje, materiał negatywowy). Taka aktywna postawa wymagałaby oczywiście

cie innego niż dotąd sformułowania pryncypiów polityki konserwatorskiej (zwłaszcza w sferze budownictwa i tradycyjnych struktur osadniczych). Oznacza bowiem odejście od biernego dokumentowania i bicia na alarm w wypadkach zagrożeń. Oznacza także wejście w rolę współtwórcy koncepcji utrwalenia chociażby wybranych przykładów tradycyjnych struktur osadniczych, wejścia winne niż dotąd, partnerskie działania, sięgnięcie do zupełnie innych niż dotąd źródeł finansowania zadań. Szczególnie ważnym wydarzeniem był referat Mariana Korneckiego, który we właściwy sobie sposób przedstawił wiele problemów.

Wszystkie wygłoszone referaty będą drukowane w „Ochronie Zabytków”. Czy jednak zdołamy wdrożyć w praktykę idee, które zaczęły się krystalizować w trakcie owego świetnie przygotowanego seminarium? Czy mamy szansę i chęć przejść do aktywnej polityki konserwatorskiej w tej dziedzinie? Rezultaty uzyskane w swoim czasie przez Hannę Pieńkowską i jej zespół w góralskim Chochołowie nie zostały faktycznie dotąd ani uważnie przestudiowane, ani nawet opublikowane. Nie poddano dotąd ocenie gminnych planów rewitalizacji i konserwacji tradycyjnej zabudowy, chociaż powstały takie opracowania w krakowskim oddziale PKZ. Jeśli ich praktyczne wdrożenie napotyka na istotne trudności, a takie poglądy prezentowali autorzy tych planów, należy wreszcie postawić wiele pytań i podjąć próbę udzielenia na nie rzetelnej odpowiedzi oraz określić przyczyny zjawiska. Od cyklicznie powtarzanych alarmów w sprawie ginącej tradycji narodowego budownictwa drewnianego i prób rekonstrukcji sieci skansenów trzeba w końcu zwrócić się ku działaniom rzeczywistym lub chociażby podjąć taką próbę znajdującej właściwych partnerów do współpracy.

l.k.